

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 31 maja 1926 r.

Marszałek Piłsudski - będzie Prezydentem Rzeczypospolitej.

Stronnictwo „Piaśt” za marsz. Piłsudskim.

kandydatura prawicowo-centrowa tylko dla zaznaczenia swego stanowiska.

WARSZAWA 30-5 (PAT)

W DNIU DZISIEJSZYM OBRADOWAŁY W GMACHU SEJMU NIEMAL PRZEZ CAŁY DZIEŃ PRAWIE WSZYSTKIE KLUBY. KLUB CHRZEŚCIJAŃSKO NARODOWY OGŁOSIŁ NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT: „KLUB CH. N., PRZEPROWADZIŁ DŁUŻSZĄ DYSKUSJĘ, PO KTÓREJ JEDNOMYŚLNIE UCHWAŁIŁ UPOWAŻNIĆ PREZYDJUM KLUBU DO ZEBRANIA ODPOWIEDNIEJ ILOŚCI PODPISÓW NA KANDYDATURĘ MEŻA STANU, STAJĄCEGO POZA STRONNICTWAMI SEJMOVEMI, NIEWYŁĄCZAJĄC SAMEGO KLUBU CH. N., — CZŁOWIEKA O WYSOKICH KWALIFIKACJACH UMYSŁU I WOLI NA STANOWISKO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. WSZYSCY CZŁONKOWIE KLUBU CH. N. BĘDĄ GŁOSOWAĆ SOLIDARNIE ZA POWYŻSZĄ KANDYDATURĄ. PREZYDJUM KLUBU OTRZYMAŁO POLECENIE, ABY WESZŁO W TEJ SPRAWIE W POROZUMIENIE Z INNYMI KLUBAMI.

KLUB ZL.N., JEDNOMYŚLNIE PRZYJĄŁ PROPOZYCJĘ SWOJEGO ZARZĄDU, WEDŁUG KTÓREJ ZL.N. WNOŚI KANDYDATURĘ PREZESA PRJFESORA DRA STANISŁAWA GŁABIŃSKIEGO NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

PO GAŁODZIENNYCH OBRADACH KLUB CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI POSTANOWIŁ NIE GŁOSOWAĆ ZA KANDYDATURĄ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO I NIE ODDAWAĆ BIAŁYCH KARTEK.

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „PIAST” I NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA OBRAD NIE UKOŃCZYŁY Z POWODU NIEPRZYBYCIA DO WARSZAWY CZĘŚCI POSŁÓW I SENATORÓW. POWIĘCIE OSTATECZNEJ DECYZJI ODROZCZONO DO JUTRA OD GODZINY 8-EJ RANO.

WARSZAWA 30-5 (PAT) GODZ. 24 W NOCY.

KANDYDATURA P. STANISŁAWA GŁABIŃ-

SKIEGO NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ PRZESTAŁA BYĆ AKTUALNA. KLUB ZL.N. OBRADOWAĆ BĘDZIE JESZCZE JUTRO RANO O GODZINIE 8-EJ.

KLUB „PIASTA” PÓŹNYM WIECZOREM POWZIĄŁ NASTĘPUJĄCĄ UCHWAŁĘ: „SYTUACJA WYTWORZONA PRZEZ WYPADKI, ZASZŁE W DNIACH OD 12 DO 15 bm., WSKAZUJE WYRAŹNIE NA OSOBĘ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, JAKO NA TEGO, KTÓRY WINIEN PÓŃNOŚĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ NIETYLKO FAKTYCZNĄ ALE I FORMALNĄ ZA DAŁSZY ROZWÓJ WYPADKÓW I BIEG SPRAW PAŃSTWOWYCH W OBECNEJ CHWILI, WOBEC CZEGO KLUB PSL, „PIAST”, STAWIAJĄC ZAWSZE WYŻEJ INTERES PAŃSTWA ANIŻELI INTERES STRONNICTWA, POSTANOWIŁ NIEPRZECIWKSTAWIAĆ SIĘ KANDY-

DATURZE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ”.

WŚRÓD STRONNICTW PANUJE JEDNO MYŚLNOŚĆ CO DO STANOWISK JAKIE NALEŻY ZAJAĆ.

POMIMO, ŻE STRONNICTWA CENTRO—PRAWICOWE MOGĄ Z ŁATWOŚCIĄ PRZEPROWADZIĆ SWEGO KANDYDATA JEDNAKŻE NIE MAJĄ TEGO ZAMIARU I DEMONSTRACYJNIE TYLKO WYSUWAJĄ KANDYDATÓW DO DWÓCH GŁOSOWAŃ. PRZY TRZECIM GŁOSOWANIU ZOSTANIE PRZEPUSZCZONY DO PREZYDENTURY KANDYDAT LEWICY MARSZ. PIŁSUDSKI. STRONNICTWA PRAWICOWO—CENTROWE CHCĄ DAĆ MOŻNOŚĆ MARSZ. PIŁSUDSKIEMU WYKAZANIA JEGO ZDOLNOŚCI RZĄDZENIA.

Wielkopolska na Zgromadzeniu Narodowym.

Wszystcy posłowie pojedają.

POZNAŃ, 30 maja. je jednoomyślność.

Korespondent „Rozwoju” donosi:

Dziś o godz. 8—ej wieczór wyjeżdżają z Poznania na Zgromadzenie Narodowe wszyscy posłowie jacy się znajdują na terenie Wielkopolski. Między posłami panu-

Uchwały jakie dziś (w niedzielę) zapadną na zebraniu przedstawicieli stronnictw prawicy będą obowiązujące dla wszystkich posłów.

—oOo—

Okres zamachów może się skończyć niepożądanym wynikiem.

Niemcy o nastrojach w Wielkopolsce.

BERLIN 30 maja (tel. wł.)

Zazwyczaj dobrze poinformowanych „Berliner Tageblatt” donosi że jakkolwiek wojnę domową między Poznaniem i Warszawą trzeba uważać za przerwana — to jednak że ruch zdążający do kompletnego odseparowania się ziem zachodnich od Polski w formie jak najszerzej pojętej autonomii jest niezmiernie intensywny.

Okres zamachów pisze „Berl. Tagbl.” w Polsce, który może się skończyć komunizmem lub bolszewizmem, a nawet nowym rozdziałem Polski — przyjdzie wkrótce [nie wątpimy, że to jest pobożne życzenie, naszych sąsiadów P. R.]

Tego rodzaju nastroje w poznańskim robią w Warszawie b. nieprzyjemne wrażenie.

Kino Dom Ludowy.

D z i ś.

D z i ś.

„SIEROCA DOLA”

W roli głównej genjalna **Mary Pickford**

ceny miejsc na wszystkie przedstawienia

i we wszystkie dni po

I m. 60 gr, II, 30 gr. I III m. 20 gr.
na wszystkie przedstawienia.

Tratne opinie prasy angielskiej o sytuacji w Polsce.

Przewrót nie jest wynikiem inicjatywy zbiorowej.
Brak programu u autorów przewrotu.

Londyn 30-5 (pat)

„Times” zamieszcza ponownie na całej kolumnie artykuł warszawskiego korespondenta, który w następujący sposób określa możliwości wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Wybór leży narazie tylko między marszałkiem Piłsudskim a jakąś osobistością, na którą zgodziłby się z jednej strony Piłsudski a z drugiej strony prawica i centrum jako całość. W każdym razie Piłsudski zachowałby tę ministerstwa wojny i faktycznie byłby panem sytuacji”.

Korespondent uważa, że powodem braku zaufania kraju do poprzedniego rządu, na co podobno skarży się gabinet Bartla, jest kryzys finansowy, który zdaniem korespondenta jest wciąż jeszcze poważny. Polska ma swoje racje o których nie wypada cu dżoziemcowi dyskutować, dla których decyduje się na politykę samopomocy. Przynajmniej tak się tylko da wytłumaczyć polskie stanowisko co do ofiarowanej pomocy zagranicznej. Jest to tu uważane jako wewnętrzna prywatna sprawa Polski, chociaż do byłoby Polski niezwykle interesuje całą Europę.

Mówiąc o sposobach sanacji gospodarczej Polski, korespondent zauważa, że oszczędności nie można już dalej posuwać, albowiem źle płatni urzędnicy stracili już autorytet, a co do dochodów, to podatki wydają się zbyt wysokie i wymuszane są w sposób zbyt stanowczy. Trudno sobie wyobrazić, jak możnaby je bardziej jeszcze powiększyć, bez uszczerbku dla handlu, wówczas gdy handel nie ożywił się pomimo udogodnień kredytowych.

* * *

Warszawski korespondent „Morning Post” w korespondencji z Warszawy, zaznaczający na wstępie, że marszałek Piłsudski

czeka widocznie na upewnienie się co do wboru jego osoby a także co do natychmiastowej zmiany konstytucji, pisze dalej w sprawie wywiadu, udzielonego prasie dnia 26 maja „Deklaracja ta jest propagandą wyborczą dla prawicy”.

Wreszcie korespondent zastanawia się nad odrębnością psychiczną i sympatjami

Wielkopolski.

Berliński korespondent „Daily Chronicle”, depeszując o sytuacji w Polsce, kładzie nacisk na separatyzm Wielkopolski i Pomorza.

* * *

Dzisiejszy numer tygodnika „New Statesman” charakteryzuje obecne następstwa przewrotu w Polsce jako podlegające tylko sile inercji a nie indywidualnej, czy zbiorowej inicjatywie. Powrót do Sejmu i formuły konstytucyjnej oraz zwołanie Zgromadzenia Narodowego są skutkiem braku własnego programu autorów przewrotu. Nie wiadomo co będzie dalej.

Falszywa gra.

Koła prawicy parlamentarnej o przemówieniach marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA 30 MAJA.

W KOLACH PARLAMENTARNYCH SĄ ZDANIA, ŻE OSTATNIE PRZEMOWY MIN. SPRAW WOJSKOWYCH KOKIETUJĄCE ZIEMIAMI I KAPITAŁISTÓW, SĄ ZWYKŁYM MANEWREM POZYSKANIA SOBIE TYCH SFER, ZWYKŁA „FAL-

SZYWA GRA” PO ZA KTÓRĄ KRYJĄ SIĘ ZUPEŁNIE INNE CELE.

TEGO RODZAJU MNIEMANIE POTWIERDZA TON MOWY P. MARSZAŁKA, TON TAK PRAWICOWY, ŻE TRUDNO SIĘ OPRZEC MIMOWOLNYM PODEJRZENIOM.

Sąsiedzi wyciągają swe macki.

Agresywne zamiary Niemiec.

Olbrzymia manifestacja przeciw Polsce w Królewcu.

KRÓLEWIEC 30 MAJA.

(TEL. WŁASNY)

DZISIAJ O GODZ. 10 „WOLFSBUND” URZĄDZIŁ IMPONUJĄCĄ MANIFESTACJĘ ZA WYPÓWIEDZENIEM WOJNY POLSCE. W MANIFESTACJI BRAŁO UDZIAŁ OKOŁO 15 TYSIĘCY OSÓB.

SZEREG MÓWCÓW, PODNOSIŁO ODPOWIEDNIA GWILĘ DO UDERZENIA NA POLSKĘ, I NAWOŁYWAŁO DO NATYCHMIASTOWEGO ZAJĘCIA WEJHEROWA I TCZEWA, TORUNIA, BYDGOSZCZY, GRUDZIĄDZA I ZLIKWIDOWANIA KORYTARZA POMORSKIEGO.

POZATEM POSTANOWIŁO UTWORZYĆ NOWĄ ORGANIZACJĘ BOJOWĄ P. N. „GRENZWEHR” CELEM OBSADZENIA GRANICY POLSKIEJ, JEST

TO NOWA FORMA ZAMASKOWANIA ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH.

Bezpieczeństwo Stolicy zapewnione.

WARSZAWA 30 MAJA.
(TEL. WŁASNY)

KOMENDANT MIASTA GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI ZABRONIŁ WSZELKICH ZEBRAŃ I MANIFESTACJI NA UL. WARSZAWY. WIEKSZE SKUPIENIA LUDNOŚCI, JAK TRZY OSOBY, BĘDĄ ROZPRASZANE SIŁĄ. NA ULICACH WODĄCYCH DO SEJMU PATROLUJĄ, SAMOCHODY PANCERNE Z KARABINAMI MASZYNOWEMI.

WSZĘDZIE WIDĄC MOCNE PATROLE WOJSKOWE.

DZIĘKI PRZEDSIĘWZIĘTYM ŚRODKOM ZDAJE SIĘ, ŻE DZIEŃ DZISIEJSZY PRZEJDZIE BEZ WSZELKICH EKSCESÓW.

—oOo—

Cenzura represyjna.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem wydaliśmy do druku Niedzielną. Dodatek ten Komisariat Rządu na m. Łódź skonfiskował.

Konfi. ta, którą nie możemy inaczej nazwać jak zwykłą szykaną zastosowaną do naszego pisma, ponieważ w treści dodatku nie było niczego co by sprzeciwiało się przepisom prawnym.

Wczorajsza konfiskata jest piątą z rządu jaka spotkała nasze pismo w ciągu dwóch ostatnich tygodni.

Wydawnictwo „Rozwoju” wniosła skargę do p. Prokuratora domagając się zniesienia konfiskaty jednocześnie poświadczamy Komisariat Rządu na m. Łódź do odpowiedzialności cywilnej żądając zwrotu kosztów za poniesione straty.

Dobrze się zaczyna.

Elektrownia i nowe władze.

WARSZAWA 30-5 MAJA (TEL. WŁ.)

MINISTER SKARBU CZECHOWICZ ZARZĄDZIŁ POBRANIE TYTUŁEM NALEŻNOŚCI SKARBOWYCH SUMY 700 TYSIĘCY ZŁOTYCH Z KASY ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ, — KTÓRA TO SUMA NALEŻAŁA SIĘ PAŃSTWU Z TYTUŁU OSZUKANCZYCH MANIPULACJI PRZY ZAPŁACIE PODAT-

KU STEMPOWEGO W CHWILI PRZEJŚCIA ELEKTROWNI NA „SZWAJCARÓW”.

INTERWENCJA NIEŚMIERTELNEGO SKULSKIEGO, W TYM WYPADKU NIE POMOGŁA I U BODZY SZWAJCARZY MUSIELI NARESZCIE TO ZAPŁACIĆ O CO „ROZWÓJ” DOPOMINAŁ SIĘ PRZESZŁO OD CZTERECH MIESIĘCY.

Dyrekcja Gimnazjum Humanistycznego

Z. Pełkowskiej i W. Macińskiej

ul. Wólczańska Nr. 55,

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się 1 czerwca.

Przy zapisie składać należy metrykę urodzenia w całkowitym wypisie, świadectwa szkolne i zaświadczenie powłórnego szczepienia ospy ochronnej.

1678—

Wola Narodu jest święta.

Należy ją uszanować.

Lódź, 30 maja.

Dziś, w godzinach przedpołudniowych zostanie obrany, trzeci z kolei Prezydent Rzeczypospolitej Niepodległej Polski.

Trzeci z kolei. Oby jednak szczęśliwszy.

Pierwszy nie przeżył na swym stanowisku nawet trzech dni, zastrzelony przez fanatyka, który swój czyn popełnił przez źle zrozumiany patriotyzm.

Drugi nie przetrwał trzech lat zmuszony presją moralną i fizyczną do złożenia swego urzędu.

Prezydent Rzeczypospolitej jest pomażanem Narodu, bo go Naród wybiera większością głosów swych przedstawicieli wybranych na zasadzie ultra-demokratycznego pięcioprzymiotnikowego głosowania.

Pierwszym obowiązkiem demokratycznego społeczeństwa jest poszanowanie woli większości, bo demokratyzm rządzenia polega właśnie na tym, że wola większości społeczeństwa rządzi państwem.

Przy wyborze na Prezydenta większość przedstawicieli Narodu decyduje. De-

cyzja ta dla nas jako dla społeczeństwa demokratycznego musi być rzeczą świętą.

Musimy zgodzić się na każdego Prezydenta, którego nam większość wybierze.

Bo naród ma takich przedstawicieli jakich jest godzien.

Nie przestraszajmy się jeżeli wybór Prezydenta nie wypadnie po naszej myśli. Może to nawet będzie lepiej. Zaczniemy do piero wtedy nad sobą i społeczeństwem pracować.

Przekonamy się, że nie można spocząć na laurach lecz trzeba się organizować bo organizacja to siła.

Rządzić nie jest łatwo. Ten kto bierze w swe ręce rządu do których nie dorósł dłużej się nie utrzyma.

My prawica wspólnie z centrum wiemy, że mamy większość społeczeństwa za sobą a jednak my dzisiaj ustąpimy.

Nie terror moralny jaki się na nas wywiera przestrasza nas, lecz troska o przyszłość Państwa nami powoduje.

Nie chcemy walk wewnętrznych, nie chcemy osłabiania Państwa.

My dobrowolnie oddajemy mniejszości społeczeństwa rządu Państwa.

W ten sposób dziś na Zgromadzeniu Narodowym powstanie większość, która wybierze Prezydenta.

Wolę większości winni wszyscy uszanować.

Wynalazek prof. Waza.

CZYTAMY W „DZIENNIKU POZNAŃSKIM“:

Znany radjotechnik, prof. Waz z Warszawy, wykończył model pancernika, który porusza się na wodzie, kierowany z odległości falami elektrycznymi. Ten ciekawy bardzo eksperyment demonstrowany będzie na stawie łażeniowskim. Publiczność będzie mogła sama kierować statkiem, wysyłając fale radiowe, które posuwają model i kierują jego biegiem.

BARDZO JEST PIĘKNY WYNALEZEK PROF. WAZA. GÓPRAWDA MODEL PANCERNIKA PORUSZANY ZA POMOCĄ FAŁ RADIO NA STAWIE ŁAZIENKOWSKIM NIE STANOWI GWARANCJI, ŻE SŁABE FAŁE RADIOWE POPCHNĄ TEŻ WIELKI PANCERNIK.

CHODZI NAM JEDNAK O CO INNEGO. PROF. WAZ JEST NIEWĄTPLIWIE WIELKIM WYNALEZCĄ. OFIARUJE POLSCE SWÓJ WYNALEZEK A DOTYCHCZAS POLSKA NIE MA ANI JEDNEGO WŁASNEGO PANCERNIKA. MOŻEBY WIĘC PROF. WAZ ZROBIŁ WYNALEZEK I PORADZIŁ NAM ZA CO MAMY SOBIE KUPIĆ PANCERNIK.

Dobry początek.

JEST OBECNIE RZĄD BARDZO POSTĘPOWY. ŻADNEMU Z CZŁONKÓW RZĄDU NIE MOŻNA ZARZUCIĆ „WSTĘCZNICTWA” A ZA TO WIELU MOŻNA ZARZUCIĆ NALEŻENIE DO MASONERJI. W PIERWSZYM RZĘDZIE MINISTROWI SPRAWIEDLIWOŚCI P. MAKOWSKIEMU.

ALE OKAZUJE SIĘ, ŻE P. MAKOWSKI ZDANIEM ŻYDÓW JESZCZE NIE JEST „WŁAŚCIWYM CZŁOWIEKIEM NA SWOIM MIEJSCU” I ŻYDZI STAWIAJĄ MU ZARZUT ANTYSEMITYZMU.

MUSI GO BRONIĆ ŻYDOWSKI „NOWY KURJER POLSKI”, KTÓRY TEŻ PISZE:

Wobec zarzutów, jakie ze strony opinii żydowskiej padły pod adresem min. sprawiedliwości, p. Makowskiego, należy wyjaśnić, iż w ciągu krótkiego okresu swego urzędowania zdażył on zamianować 12-tu aplikantów wyznania mojżeszowego.

SŁYSZYCIE? JUŻ ZDAŻYŁ ZAMIANOWAĆ 12-TU APLIKANTÓW ŻYDÓW. DOBRY POCZĄTEK! NIEDŁUGO NIE BĘDZIE ANI JEDNEGO SĄDOWNIKA I ADWOKATA CHRZEŚCIJANINA.

WYCINANKI.

O czem i jak piszą.

Pan profesor nie wie!

PROFESOR UNIwersytetu Jagiellońskiego pos. wł. Konopczyński w odpowiedzi na zaczepkę „Nowego Kurjera Polskiego”, który informował że rektor uniw. Jagiellońskiego nie pozwolił zwołać zgromadzenia profesorów uniw. Jagiel. pisze co następuje:

Nowy Kurjer Polski donosi z Krakowa, jakoby usiłował zwołać zgromadzenie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, lecz że rektor U. J. stanowczo się temu sprzeciwił. Niema w tem słowa prawdy. W rzeczywistości, uważając, że profesorowie mają niegorsze prawo do wypowiedzania swych przekań, niż np. tramwajarze, podpisałem wraz z wielu kolegami odezwę do rządu i Zgromadzenia Narodowego, której ogłoszenie wstrzymaliśmy wobec wydania deklaracji Senatu Akademickiego, potępiającej zbrojny rokosz i zalecającej obiór kandydata, któryby łączył beznamiętny rozum z poszanowaniem prawa.

PAN PROFESOR JAKO UCZONY ZAJĘTY PRACĄ W UNIwersytecie ZBYT PÓZNO DOWIADUJE SIĘ SMUTNEJ PRAWDY ŻE TZW. PROLETARIUSZE MAJĄ WIĘKSZE PRAWA OD TZW. BURŻUJI DO KTÓRYCH (O IRONJO) ZALICZAJĄ RÓWNIEŻ I WSZYSTKICH UCZONYCH, PROFESORÓW, LITERATÓW ETC. SZANOWNY PROFESOR NIE JEST UPRAWNIONY DO POU CZANIA I USWIADAMIANIA SPOŁECZEŃSTWA W SPRAWACH SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH GDYŻ W OBECNYCH CZASACH JEST TO RZECZĄ ZWIĄZKÓW: TRAMWAJARZY, SZEWCÓW, MURARZY, BLACHARZY, WOŹNYCH, DOROŻKARZY I ORGANIZACJI WOJSKOWYCH. PAN PROFESOR WINIEN TAKIE UCHWAŁY PRZYJMOWAĆ DO WIADOMOŚCI I W MYŚL ICH NAUCZAĆ MŁODZIEŻ.

Kto napada?

CZYTAMY WE WCZORAJSZYCH ORGANACH MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, NASTĘPUJĄCĄ WIADOMOŚĆ ZATYTULOWANĄ „TAJEMNICZY NAPAD NA DOM MAR. PIŁSUDSKIEGO“.

W dniu 26 bm, około godziny 8,35 wieczorem

padły trzy strzały karabinowe od strony toru kolejowego w kierunku willi Marszałka Piłsudskiego. Strzały mogły być oddane z odległości około 450 metrów.

W krótki czas później o godz. 8,54 wieczorem padły z lasu od strony wschodniej 3-4 strzały strówe na dworek P. Marszałka.

Tego samego wieczoru o g. 9,25 usłyszano silny wybuch od strony przystanku kolejowego.

NA LITOŚĆ BOSKA! CZY JEST JAKI CZŁOWIEK PRZY ZDROWYCH ZMYŚLACH KTÓRYBY TEJ BAJECZCE UWIERZYŁ. NAPADI KTOŚ Z ODLEGŁOŚCI PÓŁ KILOMETRA CELUJE ŻEBY TRAFIĆ W DOM W KTÓRYM NIEWIADOMO KTO I GDZIE SIEDZI.

CO TO ZA SZALENIEC PROWOKUJE, WIEDZĄC ŻE WILLE P. MARSZAŁKA OTACZAJĄ WOJSKA, KTÓRE JAK POWIEDZIAŁ MAR. PIŁSUDSKI DO P. SAUERWEINA „UPARŁY SIĘ BY CZUWAĆ NAD JEGO BEZPIECZEŃSTWEM“.

NO I TE WOJSKA SĄ NIESZCZEGÓLNE, JUŻ DRUGI NAPAD NA WILLE W SULEJÓWKU A NI KOGO NIE ZŁAPANO.

Utworzenie Państwa Polskiego - głupota

Pisze półoficjalny organ niemieckiego rządu.

Gen. Hoefler chce zająć Górny Śląsk

KATOWICE, 30 maja. (tel. wł.)

General oon Hoefler prowadzi zacieklą kampanję za wykorzystaniem chwili, i zajęciem G. Śląska. Ośrodkiem tej akcji jest Opole, gdzie gen. Heffer utworzył centrum wyszkolenia wojskowego ochotników do wojny z Polską, którzy zgłaszają się tłumnie „Ostland” półoficjalny organ

rządu niemieckiego pisze:

„Głupota, wykazana przez utworzenie Państwa Polskiego, jest okupiona nie tylko przez strumienie krwi niemieckich, lecz również, jak wskazuje teraźniejszość, przez strumienie krwi polskiej. Polska dla samych Polaków stała się piekłem. A sytuacja doprowadzi do tego, że sami Polacy zrozumią, że prawo i sprawiedliwość rozwija się zupełnie inaczej w Niemczech, niż w Polsce“.

Golgota b. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ostatnie chwile i ostatnie rozkazy przed abdykacją.

Dziennik Poznański pisze:

W piątek, dnia 14-go maja po południu, po dwu dniach walki, p. Prezydent Rzplitej Wojciechowski rozstał się z członkami Rządu, po rozmowie z nimi, zachęcając, by nieco spoczęli.

W godzinę później wchodzi p. Prezydent i mówi:

— Za pół godziny Belweder będzie wzięty. Proszę do mnie na naradę.

Członkowie Rządu stoją naokoło stołu i tak odbywa się jakby Rada Ministrów z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nagle otwierają się drzwi i stoją w nich, jak zjawiska wojny, płk. Paszkiewicz i płk. Anders, zziębnięci, utrudzeni, ale niezmożeni z hełmami w ręku, z ogniem w oczach.

Płk. Paszkiewicz woła:

— Panie Prezydencie, dowiadujemy się, że ma być zaniechana obrona, chcemy powiedzieć, że wojsk naszych żadna siła w świecie nie skłoni do poddania się.

— Więc co robić? — pyta p. Prezydent.

— Trzeba się cofać na Wilanów przez Siekierki, to jedyna droga wolna — odpowiada płk. Anders.

Wówczas p. Prezydent pyta, kto jest za wyjściem do Wilanowa, rzuca spojrzeniem naokoło, wreszcie mówi:

— Ja sam muszę rozstrzygnąć. Idziemy!

Okazało się, że nie było ani jednego samochodu nieuszkodzonego, nawet dla Prezydenta Rzplitej. Cały orszak wszedł w ogród belwederski, kierując się w dół ku Wiśle. Szli naokoło Prezydenta Rzplitej człon-

kowie Rządu, kilku oficerów z rewolwerami w rękach, śpieszony oddziałek Prezydenta, kilkunastu młodych z Legji Akademickiej.

Już po niewielu krokach mignął w zaroślach, przez jaśniejszą polanę, oddział ja zdy ze strony p. Piłsudskiego, który zapuścił się pod sam Belweder i przeciął drogę. Oficer prowadzący skomenderował: pal! Po salwie padły cztery konie, reszta uszła i zniknęła.

Orszak uszedł w podmiejską ulicę Czernichowską. Znalazł się poprostu wśród zwykłego ruchu ulicznego przedmieścia tylko nieco zwiększonego. Przechodnie poznawali Prezydenta Rzplitej, który siedł wyprostowany, niemy, zamyślony.

I tak na piechotę odbyto całą drogę. Już daleko za miastem stała samotna chata. Wyniesiono krzesło dla p. Prezydenta Rzplitej, który spoczał przez chwilę, rozmawiając z gospodarzem. Obecnych tam ścisnęło coś za gardło. Przypomniały się opowiadania o Łokietku lub o Janie Kazimierzu, tułaczach, ukrywających się u wiernej ludności.

Po przeszło godzinnej drodze znalazło się w Wilanowie.

Gdy już odbyto narady Rządu, które zakończyły się postanowieniem zaprzestania walki p. Prezydent Rzplitej wezwał do siebie dowódców wojskowych, którzy wraz z Podchorążówką i innymi oddziałami wycofywali się na Wilanów w walce obronnej. Stanęli naprzeciw p. Prezydenta i Rządu jen. Rozwadowski, jen. Kędziński, jen. Stanisław Haller, pułk. Paszkiewicz, pułk. Anders.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w krótkiej przemowie przypomniał przejścia ostat-

nich trzech dni, a na tem tle niezrównane męstwo broniących prawa oddziałów, i wreszcie rzekł:

— A teraz przyszła chwila, w której muszę żądać od was największego poświęcenia.

Cisza jeszcze się powiększyła, a p. Prezydent zwraca się kolejno:

— Jenerale Rozwadowski!

— Rozkaz.

— Jenerale Kędziński!

— Rozkaz.

— Jenerale Haller!

— Rozkaz.

— Pułkownikowi Paszkiewiczowi!

— Rozkaz.

— Pułkownikowi Andersowi!

— Nie mogę!

Poruszenie i przerwa.

P. Prezydent Rzplitej podszedł do pułk. Andersa, przycisnął głowę jego do swej piersi, począł ręką uspakajająco gładzić głowę żołnierza, mówiąc:

— Synu mój, ja cię rozumiem, ale tak trzeba, trzeba, zrób dla mnie to ostatnie poświęcenie.

Po chwili Prezydent ponawia:

— Pułkownikowi Andersowi!

Pułkownik stał, opuścił głowę, nie mówił: nie, a spuszczone głowa była jakby znak posłuszeństwa.

Wówczas p. Prezydent wydał dowódcy rozkaz wojskowy zaprzestania walki.

Rozkaz do żołnierzy!

PAN MARSZAŁEK OGŁOSIŁ ROZKAZ DO ŻOŁNIERZY.
— BACZNOŚCI!.. PREZENTUJ BRONI!.. W PRAWO (PATRZ!.. — SZCZEK W CISZY!.. LAS KARABINÓW STAŁA BŁYSNAŁ, LUFY JE- (ZY. A TĘMI OPODAL STOI!.. PARNO JEST. TLUM (DYSZY!.. „ŻOŁNIERZE! NIE RAZ PIERWSZY MÓJ GŁOS (JUŻ SŁYSZYCIE! MOJE EWYCIĘSTWA CHWAŁA WAS KRZYLI PO (WIEKII Z POLSKI DZIECIĘCE JESZCZE NIE SPADŁO (POWICIE. JEJ DROGA DOTĄD — BAGNEM. JEJ WYGLĄD (KALEKI!.. STĄD GDY BRACIA SIĘ WAŚNIA, WĘZEŁ ZGO- (DY PEKA, SŁUSZNYM JEST, JEŚLI OBAJ SIEGAJĄ PO (MIECZE! GDY DO NIEBOS PO ZBRODNI WYCIĄGNIE (SIĘ REKA BÓG LITOŚCIWY ZMAŻE Z KRWI GRZECHY (CZŁOWIECZE!.. TLUM DRGNAŁ: ZABRZEKŁA W LINJI TRACO- (NA CZEMŚ BŁAGA!.. CHORĄGIEW SIĘ Z ŁOPOTEM NA WIETRZE (WYDEŁA. I KAPELA!.. O BOŻE!.. O BOŻE!.. CHAI CHAI (CHAI!.. KAPELA GRA HYMN: „JESZCZE POLSKA NIE (ZGINĘŁA!.. NAD GROBAMI TAM ŁKAJĄ MATKI I SIEROTY; TRZYSTA TRUPÓW Z POD ZIEMI DO NICH ZĘ- (BY SZCZERZY GNIĄC W UPALE PŁODNEJ, MAJOWEJ SPIE- (KOTY!.. PAN MARSZAŁEK OGŁOSIŁ ROZKAZ DO ŻOŁNIERZY.
Wacław Madziński

Elementy wywrotowe się szykują.

Przegląd i organizacja sił.

Tymczasem działają intensywnie na Kresach Wschodnich.

WARSZAWA 30 MAJA

DZIEŃ ZGROMADZENIA NARODOWEGO I WYBORU PREZYDENTA RZPLITEJ POSTANOWIŁA WYZYSKAĆ KOMUNISTYCZNA PARTJA DLA WYWOŁANIA W KRAJU ZAMIESZEK I ANTYPANSTWOWYCH WYSTĄPIEN.

WSZYSTKIE KOMITETY I JACZEJKI KOMUNISTYCZNE OTRZYMAŁY NOWE INSTRUKCJE I TRANSPORTY BIBUŁY, PRZEZNACZONEJ GŁÓWNIĘ DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

SPECJALNY NACISK KLADA KOMUNISCI NA WYWOŁANIE RUCHAWKI NA KRESACH.

ZBRODNICZA AGITACJA DAŁA JUŻ PIERWSZE WYNIKI.

Z CAŁEGO KRAJU NADCHODZĄ DONIESIENIA O ROZPOCZĘCIU AKCJI KOMUNISTYCZNEJ.

WARSZAWA 30 MAJA

MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH ODBIERA RAPORTY Z CAŁEGO KRAJU DOTYCZĄCE RUCHU KOMUNISTYCZNEGO.

W WOJ. NOWOGRODZKIM POD WPLYWEM AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ LUDNOŚĆ WSI MAKUSZYCE, POW. NIEŚWIESKIEGO UZBROJONA W KOSY, WIDŁY I SIEKIERY USŁOWAŁA

ROZBROIĆ POSTERUNEK POLICYJNY. ZAALARMOWANE POSTERUNKI SASIEDNIE NADESŁA. Y ODDZIAŁY KONNE, PRZY POMOCY KTÓRYCH ATAKUJĄCYCH ROZPĘDZONO. PRZYWÓDCÓW ARRESZTOWANO.

W WOJ. POLESKIM PANUJE SPOKÓJ. KAPORTY POLICYJNE STWIERDZAJĄ WZMOŻONĄ AKCJĘ AGITACYJNĄ KOMUNISTÓW.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM KOMUNISCI PODBURZAJĄ LUDNOŚĆ WIEJSKĄ PRZECIWKO PŁACZENIU PODATKÓW.

BYŁY WYPADKI TERORYZOWANIA PŁATNIKÓW PODATKOWYCH.

W WOJ. LWOWSKIM POLICJA POLITYCZNA POCHWYCIŁA PLANY MOBILIZACJI BOJÓWEK KOMUNISCI POLSCY DAJĄ DO POŁĄCZENIA SIĘ Z KOMUNISTAMI UKRAINY SOWIECKIEJ. ODEZWY KOMUNISTYCZNE ŻADAJĄ AUTONOMJI DLA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

W WOJ. KIELECKIM SPECJALNIE W POWIATACH WŁOSZCZOWA I JĘDRZEJÓW, KOMUNISCI NAMAWIAJĄ LUDNOŚĆ WIEJSKĄ DO ZBROJENIA SIĘ, NISZCZENIA FOLWARKÓW I PODZIAŁU ZIEMI.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Prasa - ósme mocarstwo świata.

Ile papieru pochłania moloch dziennikarski.

Ósmym mocarstwem jest prasa. Przyjęło się ją określać, przywykło się do jej wpływów, do jej wszechdobytwa, do jej konieczności, traktuje się ją, jako coś, co znaczenie swe powiększa z dniem każdym i go dzina.

Podziwiamy tedy nasze pismo codzienne, podziwiamy organizację pracy, taniość i szybkość administracji, podziwiamy wreszcie ludzi dla wiecznej głodnej prasy siły swe poświęcających. Że jednak nie mamy pojęcia, nie mamy wyobrażenia, jaki jej rzeczywisty rozwój, jaki szalony rozmach — znaczenie — niech służą cyfry, z szerokiego świata pełną garścią zaczerpnięte.

Na zachodzie przed stu laty, najpoważniejszy dziennik francuski „Constitutionnel” wychodził w nakładzie 25.000 egzemplarzy. Czemże jest to dzisiaj wobec dziennika „Petit Parisien”, który ma sześć edycji dziennie, z czego pięć na prowincje, a nakład wynosi przeszło 2 miliony egzemplarzy! Paryż ma dziś około 70 dzienników, z czego tylko cztery (Le Petit Parisien, Le Journal, Le Matin, Le Petit Journal) mają przeszło 6 milionów egzemplarzy nakładu dziennego. W Anglii wychodzi brukowic Daily Mail, który ma parę wydań: londyńskie, manchester'skie, paryskie o milionowym nakładzie.

Dziennik taki, jak Frankfurter Zeitung, Berliner Tageblatt, czy Neue Freie Presse — to duża broszura. A takich broszur rozchodzą się dziennie miliony egzemplarzy. Gazety angielskie, amerykańskie to są całe książki. Takiej produkcji dziennej odpowiada właściwy stopień przemysłu gazetowego. Przedewszystkiem olbrzymie zakłady drukarskie. Tygodnik Londoner Lloyd's Weekly News, mający 1 i pół miliona egzemplarzy nakładu, posiada 44 linotypy, 21 pras drukarskich i zużywa 550 rol papieru dziennie.

Dla sześciu codziennych wydań Le Petit Journala robi się codziennie preset płyt (klisz), do których zużywa się więcej, niż 7.000 kg. metalu. Nakład roczny Le Petit Journala pochłania 14 milionów kg papieru, 250.000 kg. farby. Przy ekspedycji atrudnionych jest przeszło 60 robotników. Dziennik ten rozsyłany jest do 18.000 przeszło agentur sprzedaży.

Tenże sam dziennik paryski, mający przeszło dwa miliony dziennego nakładu, zatrudnia trzystu robotników, parusę korespondentów, ma olbrzymi sztab redakcyjny i ogromny personel administracyjny. Zużywa dziennie sześćdziesiąt ton papieru.

W Ameryce niszczone lasy przeważnie dla produkcji papieru gazetowego. Gazety pochłaniają olbrzymią masę papieru. Właściciel Daily Mail posiada własne lasy New Foundland, w celu zabezpieczenia sobie potrzebnego papieru.

Wskutek rozrostu prasy powstał wielki przemysł gazetowy, mający swoje lasy, papiernię, linje telegraficzne, kable telefoniczne, stacje radiowe i t. d. Sztab pracowni-

ków „Matina” wynosił przed paru laty 150 współpracowników redakcyjnych, 550 pracowników różnych, 200 robotników. „Le Petit Parisien” miał 75 pracowników redakcyjnych 400 pracowników różnych i 370 robotników. Dziś liczby te powiększyły się znacznie.

Stany Zjednoczone fabrykują rocznie około 4.500.000 ton papieru różnego rodzaju. Z tego dzienniki i różne pisma, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, zużywają przeszło 1.200.000 ton papieru gazetowego. Hearst, wielki amerykański fabrykant gazet, zużywa dla swej produkcji więcej niż dziesiątą część amerykańskiej wytwórczości papieru gazetowego. Lasy są wprost „pożerane” przez gazety. Na produkcję papieru gazetowego idzie w Ameryce przeszło 1.680.000 sążni drzewa rocznie, na co potrzeba około 1.000 akrów przestrzeni leśnej dziennie!

Papier, który spożywa trust prasowy Hearsta, dostarczany jest w rolach, z których każda po rozwinięciu ma 8 mil angielskich długości. Pisma Hearsta „konsumują” tygodniowo tyle papieru, że gdyby te role rozwinać, to opasałyby kulę ziemską.

Na poranny numer „Berliner Zeitung” idzie 130 rol papieru, długości 1.170.000 me-

trów, zaś numer niedzielny zużywa 270 rol, długości 2.400.000 metrów, co jest równe odległości od Berlina do Gibraltaru. Rocznie spożywa ta gazeta papieru 400.000 klm. czyli możnaby tą długością dziesięć razy owi nąć równik.

Współczesne fabryki gazet są to olbrzymie przedsiębiorstwa, których koszty są ogromne. W czasie wojny chińskiej depesze do jednego numeru gazety „Journal” kosztowały około 10.000 dolarów. Sprawozdania parlamentarne kosztowały „Times” przed wojną przeszło 200 funtów (więcej, niż 1.000 dolarów) tygodniowo. Za depesze dużą gazetę amerykańską płaci rocznie około 100.000 dolarów.

Cyfry i przykłady, które mówią same za siebie, a które wzięte są ze statystyk przedwojennych, a jak wiadomo, rozwój prasy po wojnie wzmożł się niesłychanie. Jeszcze lat temu kilkadziesiąt, mieszały się w głowie redaktorom dzienników, gdyby się z cyframi temi zetknęli, a dziś są one już codziennymi cyframi, które potężnie ją z godziny na godzinę.

Tak odbywa swój triumfalny pochód prasa: największe mocarstwo świata!

Jak holdy składa Paderewskiemu Ameryka.

LEGJON AMERYKAŃSKI KU CZCI I PADEREWSKIEGO.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że pod protektoratem Legjonu Amerykańskiego, zorganizowano na dzień 10 maja złożenie holdu Ignacemu Paderewskiemu, za jego szczerą ofiarę dla ludzkości, za jego wielkość, jako męża stanu, artysty i filantropa.

Najwybitniejsze osobistości amerykańskie miały się zgromadzić na zapowiedzianym bankiecie, a wśród tych osób, każdy stan miał być reprezentowany przez jedną lub więcej osób.

Na liście gości znaleźli się ambasadorowie mocarstw, członkowie senatu, oraz Izby reprezentantów, gubernatorowie, przedstawiciele świata finansowego, wybitni artyści, oraz wyżsi oficerowie armji i marynarki Stanów Zjednoczonych. Poza tem znaleźli się tam również inwalidzi wojenni, powołani przez głównego komendanta Legjonu Amerykańskiego, p. Johna R. Quigga, aby złożyć cześć Paderewskiemu.

Przewodniczący Komitetu przyjęcia p. E. E. Spafford oświadczył:

Legjon Amerykański czci Paderewskiego, po nieważ dosięgnął najwyższej doskonałości w artyzmie, porzucił następnie salę koncertową i zwiększył szeregi mężów stanu, oraz potężnych działaczy aby zapewnić Polsce miejsce wśród grona wolnych narodów. Czcimy go dlatego, ponieważ z nagromadzonej fortunyłożył na budowę szpitali, pomógł do finansowania potrzeb armji i czynił wszystko, co było w jego mocy, aby przywrócić do dawnej chwały i świetności kraj, który ukochał. Czcimy go nadewszystko za to, co uczynił koncertując na dochód Legjonu Amerykańskiego i jego działalności niesienia pomocy osieroconym dzieciom po weteranach armji amerykańskiej, oraz na rzecz potrzebujących pomocy inwalidów tej armji.

Miano wygłosić szereg przemówień. Był ambasador amerykański w Niemczech, głośny James W. Gerard, miał oddać cześć Paderewskiemu, jako mężowi stanu, a zaś prezes Towarzystwa Muzycznego w Nowym Jorku a jednocześnie znany kompozytor Rubin Goldmark, miał mówić o Pader-

ewskim, jako o artyście. Raphael Diaz, oraz Nette Guilford, z opery Metropolitan, śpiewacy o światowej sławie, mieli wykonać kilka pieśni, aby w ten sposób złożyć Paderewskiemu hold, od amerykańskiego świata artystycznego.

General John Quigg, główny komendant Legjonu miał przemówić w imieniu weteranów, w uznaniu zasług Paderewskiego, jako filantropa, a bowiem zaznaczyć należy, że Paderewski przez to go, co uczynił dla Polski, ofiarował Legjonowi Amerykańskiemu na fundusz 5—cio milionowy dla inwalidów i sierot po żołnierzach, całkowity dochód z czterech koncertów, odbytych w Nowym Jorku, Filadelfji i Bostonie. Dar jego z tych koncertów w sumie 23.437,67 dolarów stanowił wogóle największy dar, udzielony przez jednostkę na ten cel.

Wśród honorowych członków Komitetu przyjęcia byli tacy ludzie, jak b. generalisimus amerykański generał John J. Pershing, b. sekretarz wojny Newton Baker, b. pocztmistrz generalny Will H. Hays, córki „króla bankierów amerykańskich” panny Morgan, poseł Jan Ciechanowski i cały szereg najwybitniejszych znakomitości świata amerykańskiego.

Niestety jednak do odbycia bankietu nie doszło wskutek zaskoczenia naszego wielkiego patrioty. Dziesiąty z rzędu medal, za wielkie zasługi dla ludności, przyznany przez Legjon Amerykański, wręczony został Paderewskiemu, leżącemu w łóżku w hotelu nowojorskim.

Mistrz Paderewski był zupełnie zaskoczony, kiedy w apartamentach jego zjawiała się wielka delegacja Legjonu Amerykańskiego, z narodowym komendantem Quiggiem na czele. Paderewski nie wiedział o odznaczeniu, które miało go spotkać, a które było w programie odłożonego w ostatniej chwili bankietu na jego cześć, mającego się odbyć w hotelu Waldorf—Astoria. Powiedziano mu jedynie, że przyjaciele przyjdą go odwiedzić. Medal wręczył Paderewskiemu p. Quigg, który przybył w asyście wysokich urzędników stanowych, departamentowych i krajowych, oraz urzędników organizacji weteranów wojny światowej.

KRONIKA

Poniedziałek 31 maja — Anieli.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjofonPark im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Dama Kamelkowa”
Teatr Popularny „Zonaty kawaler”
Casino „Kobieta bez skazy”
Reduta „Miłostki carskiego huzara”
Luna „6 strzałków o północy”
Grand-Kino „Przez pałace i więzienie St. Marco”
Odeon „Honor i Ojczyzna”
Dom Ludowy.
Apolo „Indyjski Testament”
Corso „Pat i Patachon „Cyrkowcy”
Resursa „Jazzband”
Miejski Kin. Oświat. „Robin Hood”
oOo

Wiadomości bieżące.

ULGI KOLEJOWE DLA CZŁONKÓW STRAŻY OGNIOWEJ.

Jak podaje związek wojewódzki straży pożarnych, członkowie straży pożarnych wyjeżdżający grupami mogą korzystać przy przejazdach kolejną z następujących ulg: w wagonach klasy III płać taryfę klasy IV. w wagonach kl. II płać taryfę III, a w wagonach kl. I płać taryfę II. Ulgi powyższe stosowane są, o ile odległość przejazdu w jedną stronę wynosi co najmniej 30 kilometrów i dana grupa składa się co najmniej z 10 osób. (o)

SPOSÓB KAPTOWANIA ZWOLENNIKÓW.

Wśród wielu zamierzeń ministerstwa spraw wewnętrznych na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się sprawa polepszenia bytu funkcjonariuszów policji, sprawą tą już się zajął minister Młodzianowski. (o)

DALSZY WYWÓZ TOWARÓW WŁOKIENNICZYCH.

Wobec niemożności eksportowania towarów włókienniczych z Łodzi do Rosji, podjęte zostały rokowania o wzmożenie eksportu na dalsze rynki.

W wyniku tych pertraktacji wysłano w końcu ubiegłego tygodnia 200.000 metrów towarów włókienniczych do państw bałtyckich. Są to przeważnie materiały na mundur. Jednocześnie firma Scheibler i Grohman wysłała znaczniejsze partje manufaktury do Chin, jako zapoczątkowanie eksportu w większych rozmiarach na ten rynek. (o)

PŁATNICY PAMIĘTAJCIE! OSTATNI TERMIN WPLACANIA PODATKU OBROTOWEGO.

Dzień dzisiejszy (31 maja) jest ostatnim terminem, w którym wpłacać można bez odsetek kary za zwłokę podatek obrotowy za II półrocze 1925. Z dniem jutrzejszym pobierany będzie odsetek w wysokości 4 proc. miesięcznie oraz kosztą egzekucyjną w wysokości 5 proc. należności podatkowej. (o)

Najnowsza „dekoracja” miasta.

Nowe kioski do wydzierżawienia.

OBY TYLKO NIEZBYT PODOBNE DO ISTNIEJĄCYCH

Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej będzie przedłożona przez Magistrat umowa w sprawie dzierżawy 12 kiosków ulicznych. Główniejsze punkty tej umowy brzmią, jak następuje:

1. Magistrat m. Łodzi nadaje koncesjonariuszom do dnia 1 lipca 1935 roku prawo eksploatacji 12 kiosków wybudowanych przez nich w miejscach wskazanych na planie m. Łodzi i przeznaczonych do sprzedaży pism wszelkiego rodzaju.

2. wszystkie urządzenia powinny być wykończone i utrzymywane zgodnie z obowiązującymi rozporządzeniami i przepisami oraz powinny być dostosowane do warunków ruchu i bezpieczeństwa publicznego.

3. wszystkie roboty ziemne i brukarskie niezbędne przy ustawianiu lub przenoszeniu kiosków, wykonywują koncesjonariusze na rachunek własny.

Gdyby w razie prowadzenia robót kanalizacyjnych, wodociagowych, gazowych, elektrotechnicznych lub innych robót użyteczności publicznej, okazała się potrzeba usunięcia czasowo lub na stałe wybudowanych kiosków, koncesjonariusze obowiązani są uiszczać miastu roczną opłatę w wysokości 10 zł. w zlocie od każdego metra kwadratowego zajętego pod kioski powierzchni ulicy lub chodnika.

4. Kioski winny być utrzymywane przez koncesjonariuszy w należyтым stanie i czystości, naprawa i odświeżanie winny być uskuteczniiane w miarę potrzeby tak, ażeby przy przejściu przez miasto kioski te znajdowały się w stanie dobrym i zdatnym do niezwłocznego dalszego użytku.

5. Koncesjonariusze obowiązani są uiszczać miastu roczną opłatę w wysokości 10 zł. w zlocie od każdego metra kwadratowego zajętego pod kioski powierzchni ulicy lub chodnika.

6. Umowa niniejsza wygasa z dniem 1 lipca 1935 roku. Z dniem tym wszystkie wybudowane kioski wraz z całkowitem urządzeniem przechodzą bezpłatnie na rzecz miasta Łodzi. (o)

WYSTAWA HIGJENICZNO — SPOŻYWCZA W ŁODZI.

We wrześniu lub październiku br. zamierza magistrat urządzić w Łodzi wielką wystawę higieniczno-spożywczą. W sprawie tej odbyły się w magistracie konferencje, na których ustalono i opracowano szczegółowy plan prac związanych z urządzaniem takiej wystawy. Na podstawie tego planu upoważniono już wydział zdrowotności oraz wydział budownictwa do zajęcia się pracami przygotowawczymi. Do prac tych oba wydziały przystąpią w najbliższych dniach. (E)

WYPŁATA ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM.

W dniu dzisiejszym w oddziale P.U.P.P. przy ul. Aleja Kościuszki nr. 9 odbędzie się wypłaty za pomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy otrzymali ostatni raz zasiłek w miesiącu kwietniu, oraz tym, których uwzględniono podczas złożonych przez nich rekursów. Wypłaty odbędą się między godz. 2 a 4 pp. (U)

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY.

Przez cały bieżący tydzień grama będzie codziennie o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych wesoła operetka współczesna „Zonaty kawaler” która wstępnym bojem zdobyła sobie gorące uznanie stale zapelniającej widowni publiczności. Operetkę urozmaicają poza muzyką oryginalną, najnowsze piosenki i tańce współczesne w wykonaniu całego zespołu artystycznego z pp. Zielińską, Bronowską, Brandtówną, Moranowiczem i Urbańskim na czele.

Sądząc z dotychczasowych przedstawień przy puszczać należy że „Zonaty kawaler” stanie się najulubieńszym wodewilem obecnego sezonu i bawić będzie publiczność przez długi szereg wieczorów — tembardziej że dyrekcja teatru obniżyła jeszcze ceny biletów.

ODCZYT W TOW. „ROZWÓJ”.

We wtorek dnia 1 czerwca o godz. 7.30 wiecz. w sali Tow. „Rozwój” przy ul. Żeromskiego (Pańskiej) nr. 74 staraniem zarządu tego Tow. odbędzie się odczyt, na którym przemawiać będą: poseł Chadyński o sytuacji obecnej i p. Grzegorzak — na temat „Z minionych dni”. Wejście bezpłatne.

Uprasza się o liczne zebrania.

Ze sportu

Ł.T.S.G.I. — TURYSI 3:0 (1:0)

Wielką niespodzianką sprawił ŁTSG. swoim zwycięstwem nad Turystami, zrehabilitował się tak, że nawet najsmielsze rachuby zawiodły.

W piłce nożnej jednak trzeba się liczyć i to poważnie z takimi choćby niespodziankami jak przed grama ŁKS z Siłą.

Grę prowadzono z obu stron z chęcią zwycięstwa, co niektórzy gracze pojęli może zbyt radykalnie, tak, że sędzia usuwa z boiska ze strony Turystów Hinc i Kubiśka, a ze strony ŁTSG. Sykują.

ŁTSG. zawdzięcza swe zwycięstwo swoim tyłom zwłaszcza za Mildemu i bramkarzowi, gdyż pomoc jak iatak grał bezplanowo.

Turysci technicznie lepsi mając przewagę nie zdołali użyć nawet honorowej bramki. Najlepszym na boisku był Kulawiak, który pracował wprost herculesnie za pomoc i obronę. Sędzia p. Piotrowski mimo ryku i gwizdu galerji, nie dał się wyprowadzić z równowagi, lecz sędziował uważnie. Turysci II — ŁTSG. II 5:3 (5:0).

WIEDŃ — KRAKÓW 4:2 (2:1)

Kraków 30 V. (C-S) Sensacyjne spotkanie rozgrywane pomiędzy reprez. Krakowa i Wiednia zakończyło się pewnym zwycięstwem austriaków w stos. 4:2. W składzie reprez. Krakowa nastąpiły w ostatniej chwili zmiany a mianowicie, zamiast Krupy grał Chrościński zaś Gintla zastąpił Pychowski. U wiedeńczyków na środku ataku grał zamiast Bulli-Hoffmann. W I połowie znaczna przewaga Wiednia, w II-iej zaś gra równa i otwarta. Pierwszy punkt zdobywa dla Wiednia Zdarsky w 3 min., wyrównuje Szperling w 36 min. Drugą bramkę dla Wiednia zdobywa także Zdarsky w 38 min. Po przerwie wiedeńczycy dalsze bramki uzyskują w 31 m. ze strzału Bebla i w 29 m. przez Buresa. Drugą bramkę dla Krakowa zdobywa Kałuża w 31 m. z podania Reymana III.

Ł.K.S. — UNION 6:1 (2:1).

Ł.K.S. nieco w odmiennym składzie z Langem na środku ataku, Gałęckim zamiast Cylla na obronie i Gabryełem w pomocy. Gra w pierwszej połowie otwarta, ponieważ Ł.K.S. gra pod słońce, a przyjem za nasrzeloną ręką Gabryela sędzia dyktuje rzut karny wykorzystany przez Union.

Po pauzie uwidacznia się przygniatająca przewaga naszego mistrza, jednak nie w liczbie strzelonych bramek, z powodu niedyspozycji strzałowej Langego. Gra mało efektowna z powodu słabego tempa. Najlepiej grała pomoc Ł.K.S.

Rozkład jazdy.

Ważny od 15 maja do 1 września r. b.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA:

Przychodzą:

1.00 — z Koluśzek (pociąg miejscowy),
4.40 — z Koluśzek—Krakowa—Sosnowca,
7.28 — z Koluśzek—Sosnowca,
9.40 — z Częstochowy,
10.25 — z Skarżyska i Warszawy,
12.40 — z Koluśzek,
13.26 — z Skarżyska,
14.50 — z Sosnowca : Częstochowy,
16.18 — z Warszawy,
20.01 — z Tarnobrzega,
20.25 — z Koluśzek—Częstochowy i z Krakowa,
21.30 — z Koluśzek—Warszawy,
22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny)
22.30 — z Koluśzek (pociąg miejscowy): kursuje przez okres letni w niedziele i święta.

Odechodzą:

1.40 — do Koluśzek (pociąg miejscowy, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem),
7.00 — do Koluśzek (pociąg miejscowy),
7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bezpośredni),
9.05 — do Tarnowa,
10.50 — do Koluśzek (pociąg miejscowy, kursuje w okresie letnim w niedziele i święta),
11.50 — do Koluśzek (miejscowy, połączenie z Warszawą),
13.25 — do Koluśzek (połączenie z Warszawą),
14.55 — do Koluśzek (pociąg miejscowy),
15.50 — do Koluśzek (połączenie z Częstochową i Krakowem),
16.40 — do Częstochowy,
19.30 — do Warszawy,
19.41 — do Skarżyska,
20.20 — do Koluśzek (pociąg miejscowy),
22.58 — do Koluśzek (miejscowy, połączenie z Warszawą, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ—KALISKA:

Przychodzą:

1.49 — z Warszawy,
3.05 — z Kępna (przez Leszno),
6.30 — z Krakowa,
6.34 — z Poznania (pośpieszny),
7.00 — z Poznania,
8.15 — z Łowicza,
8.45 — z Gdańska,
8.45 — z Poznania (przez Kutno),
8.50 — z Ostrowia,
10.17 — z Lwowa,
11.59 — z Warszawy (pośpieszny),
12.45 — z Warszawy,
13.11 — z Poznania (przez Kutno),
13.28 — z Poznania (przez Kalisz),
16.03 — z Łowicza,
18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny),
18.23 — z Koluśzek,
19.25 — z Poznania,
20.15 — z Płocka i Ciechocinka,
21.52 — z Warszawy,
22.30 — z Sieradza (pociąg miejscowy),
23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odechodzą:

2.04 — do Leszna—Kępna,
3.17 — do Warszawy,
6.42 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
7.15 — do Warszawy,
7.40 — do Poznania,
8.00 — do Koluśzek,
9.05 — do Poznania (Kutno) i do Ciechocinka
10.50 — do Łowicza,
12.07 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
12.58 — do Poznania,
13.43 — do Warszawy,
15.15 — do Lwowa,
16.45 — do Sieradza (pociąg miejscowy letni),
18.19 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
19.10 — do Ostrowia,
19.45 — do Łowicza,
20.25 — do Gdańska i do Płocka,
20.55 — do Krakowa,
22.07 — do Poznania,
23.34 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
23.58 — do Poznania (przez Kutno).

Na złodziejach czapka gore.

Nowe łajdactwo marjawickich pasterzy.

Oszukują nie tylko swoje owieczki, ale i władze,

O łajdactwach t. w. księży marjawickich z arcybiskupem płockim Kowalskim na czele pisaliśmy już nieraz. Naciągawszy parafjan swoich na pokaźne sumy, wybudowali nie tylko kościółki dla wiernych, ale i domy mieszkalne, które następnie zahipotekowali na swoje imię lub też sprzedali już w obce ręce.

Większość tych oszukanych parafjan już oddawna czyniła starania, aby powrócić na łono kościoła rzymsko-katolickiego przy czym rzecz jasna, chcą także i kościółki wyjąć z pod władzy marjawickich duchownych, aby następnie stworzyć parafje rzymsko-katolickie.

Parafjanie dwóch parafji marjawickich w Łodzi, a mianowicie znajdujących się przy ul. Podleśnej 1-22 i przy ul. Nawrot 1-104, w ostatnich dniach marca na Walnych zebraniach uchwalili jednomyślnie wyrzec się fałszywych „ojców” duchownych i dotyczących kościółki oddać władzom duchownym rzym. katolickim.

Uchwały te po zatwierdzeniu przez województwo, zostały również zatwierdzone przez ministerstwo Wyznań i Oświecenia publicznego, które równocześnie poleciło

władzom administracyjnym uchwały te wykonać, to znaczy oddać kościółki wzmiankowane w posiadanie władzom duchownym rzymsko-katolickim.

W międzyczasie jednak niejaki Gromulski podając się fałszywie za proboszcza parafji marjawickiej przy ul. Nawrot wniósł do min. W.R. i O.P. protest podpisany rzekomo przez 300 czy 350 parafjan tej parafji (naturalnie podpisy wszystkie są fałszowane lub też pochodzą od marjawitów, innych parafji bo parafja marjawicka przy ul. Nawrot w czasie największego rozkwitu liczyła najwyżej 100-120 osób!) — i wskutek tego protestu ministerjum, dziwnym trafem dając wiarę nieznanemu sobie zupełnie osobnikowi i w dodatku podszywającemu się pod miano proboszcza, wstrzymało wykonanie prawomocnych uchwał owych dwóch parafji.

„Biskup” Gołębiowski a głównie fałszywy proboszcz Gromulski, który za wprawienie w błąd władzy odpowiadać będzie przed sądem, czując że obie parafje są dla nich bezpowrotnie stracone, zwołali na wczoraj zebranie „parafjan” obu parafji, którzy mieli ich wybrać na proboszczów, aby jako

tacy mieli prawo występować w imieniu parafjan.

Na złodzieju jednak czapka gore. — Czując, że większość parafjan jak jednej, tak i drugiej parafji (po 70-80 osób) jest przeciwko nim) sprowadzili na ul. Nawrot około 30 osób w większości dzieci i baby, z parafji przy ul. Franciszkańskiej; gdzie zachowała się jeszcze paczka fanatyków marjawickich, i urządzili „walne” zebranie przy zamkniętych drzwiach, nie wpuszczając ani jednego ze swoich przeciwników.

Wobec takiego bezprawia ci przeciwnicy w liczbie około 50-60 osób zwrócili się o pomoc do policji, która też spisała odpowiedni protokół. Takie samo „zebranie” odbyło się również przy ulicy Podleśnej, gdzie również rzeczywistych parafjan nie wpuszczono. I tu zostanie protokół sporządzony.

Takie łajdackie postępowanie rzekomych ojców marjawickich jest najlepszym dowodem, że sprawa chcących powrócić na łono rzymsko-kat. kościoła jest słuszna i władze niechybnie dadzą po łapie fałszywym prorokom marjawickim. Przy tej sposobności ci nie możemy się powstrzymać od wystosowania pod adresem Komisarjatu Rządu skromnego zapytania, dlaczego zezwolił na odbycie tych zebrań, zwołanych przez niekompetentne osobniki, nie będące nawet członkami danych parafji, skoro ważność uchwał poprzednich zebrań została tylko wstrzymana a nie anulowana przez min. W. i O. P. W.

BIEG KOLARSKI „EXPRESSU PORANNEGO”.

Warszawa 30 V. (C-S) Dzisiejsze zawody kolarskie „Expressu Porannego” wzbudziły w całym kraju ogromne zainteresowanie, zaciągając kolarzy z całej Polski. Trasa wynosiła 105 km. Pierwsze miejsce zajął Ziembicki (Brześć) przebywając cały dystans w czasie 4 godz. 8 min. 32 sek. 2) Duszyński (WTC) 4:9:15, 3) Gronczewski. W tymże czasie.

POPIS GIMNASTYCZNY.

W sobotę w lokalu Handlowców Polskich odbył się popis gimnastyczny koła Sportowego przy Miejsk. Sem. nauczyc. żeńskim. Program powyższego popisu składał się z 14 dobowych punktów, doskonale opracowanych i wykonanych bez zarzutu.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

DO
PANA REDAKTORA
„Rozwoju”
w miejscu
LIST OTWARTY.

W dn. 28-5 br. w Nrze 144 „Głosu Polskiego” ukazała się krzywdząca nas wzmianka pt. „Za Marzałkiem Piłsudskim. — Rozłam w Zjednoczeniu Młodz. Polsk. Kat. w Łodzi; gdzie autor w fałszywym i tendencyjnym oświetleniu przedstawia fakty, jakie miały miejsce w organizacji naszej w ostatnich dniach miesiąca. Wobec czego poczuwamy się do sprostowania opinii w tej sprawie. 1-e Nieprawdą jest, jakoby w organizacji naszej nastąpił rozłam, gdyż Stowarzyszenie Młodz. Polsk. — Katol., jako organizacja stanęła na stanowisku Ustaw i Regulaminu (wykluczających zasadniczo wszelką politykę) i podporządkowały się karności organizacyjnej. 2-o Kłamstwem jest, jakoby oddziały P. W. jak również większe ilości członków Stowarzyszeń wraz z komendantem odłączyły się od naszej organizacji, gdyż praca zarówno w Stowarzyszeniach jak i poszczególnych sekcjach idzie normalnie, jedynie nieliczne jednostki z poszczególnych Stowarzyszeń wraz z komendantem P. W. — z powodu przekroczenia p. 3 Ustawy St. Mi. Polsk., zostały z organizacji usunięte.

Zalączam wyrazy i t.d.
Adam Krzan Prezes.
Ks. St. Nowicki Sekretarz Stow.
Płock. Pol.

Łódź, 28-5 26 rok.

